GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. .·. .·. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. .·. .·.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. | Olsztyn, na wtorek 14. marca 1922 r. | Nr. 61.

Sprostowanie
prezydenta rejencji olsztyńskiej pana von Oppena.

Pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie. Sprostowanie bowiem p. prezydenta rejencji olsztyńskiej w nr. 56 »Gazety« nic właściwie nie prostuje.

Pan prezydent rejencji nie przeczy temu, że »Erlass« ministra oświaty w sprawie nauki dzieci polskich w ojczystym języku istnieje. Być może, że »Erlass« wydrukowany został w »Gazecie« w skróceniu. Ale przecież to nie jest dowodem złej woli ani żadnem »fałszerstwem«.

Że w rozporządzeniu jest mowa o linjach wytycznych przedłożonych ministrowi oświaty z trzeciej strony, to przecież w »Gazecie« naszej ogłoszono.

Czytamy w nr. 8 »Gazety« z dnia 11-go stycznia wyraźnie:

»Zur Durchführung einer solchen Massregel sind hier folgende Richtlinien v o r g e s c h l a g e n worden«.

Co zaś do nieopublikowanej końcowej części rozporządzenia wyrażającej »erhebliche Bedenken« pana ministra, to czemuż p. von Oppen nam owego ustępu nie przedłożył?

»Bedenken« miał może minister oświaty i poważne »Bedenken« m a w t e j s p r a w i e i p a n P r e z e s rejencji olsztyńskiej jak to z jego »sprostowania« jasno wynika.

A jednak Panie Prezydencie rozporządzenie p. ministra powołuje się na artykuł 113 Konstytucji Rzeszy w tej nader ważnej dla nas sprawie, który wyraźnie przepisuje **„dass die fremdsprachigen Volksteile des Reiches im Gebrauch ihrer Muttersprache beim Unterricht nicht beeinträchtigt werden dürfen"**.

Pan minister oświaty wezwał również poszczególne władze lokalne, ażeby zbadały sprawę wykształcenia nauczycieli i zakładania szkół polskich i raporty w tej sprawie do Berlina wysyłały.

Przepraszamy p. Prezydenta, ale czy wolno nam się dowiedzieć, czy raport w tej sprawie rejencja olsztyńska już wysłała i jaki raport wysłała?

Czy wolno nam się dowiedzieć jak się zapatruje Rejencja olsztyńska na sprawę szkolnictwa polskiego u nas?

Za łaskawą odpowiedź wdzięczni będziemy p. Prezydentowi Rejencji w Olsztynie. Obserwator.

„Wasserpolnisch" i „masurisch".

Niewygodnym staje się Niemcom fakt, iż zbliża się chwila, w której Polakom na Górnym Śląsku, no i w całych Niemczech muszą dać to, co im się słusznie należy, tj. zupełne równouprawnienie, a więc nawet nauczycieli i szkoły polskie.

Niemcy starają się więc wykręcić i chcą wprawdzie uczyć dzieci nasze, ale te dzieci mają się uczyć na Górnym Śląsku »wasserpolnisch«, a u nas może później »masurisch«...

Nie dziwimy się różnym dziewakom politycznym, którzy wbrew faktom historycznym chcieliby znieść łączność językową a przez to i narodową pomiędzy Górnoślązakami, Mazurami, Kaszubami i Polakami.

Z prasy górnośląskiej dowiadujemy się jednak z zdumieniem, że nawet przedstawiciele rządu niemieckiego w Genewie chcą dać na G. Śląsku dzieciom język ojczysty w szkołach, ale nie język polski, tylko »wasserpolnisch«...

Ależ panowie!

Nie czas na igraszki i zabawki.

Czy może chcecie, ażeby Polacy w Polsce uczyli dzieci wasze w szkołach nie języka niemieckiego, ale różnych dyalektów i gwar niemieckich, których nawet Niemiec nie rozumie?

Ale może zawczesnie na »żarty kwietniowe«...

Z dzieci jednak naszych kpić i żartować wam nie wolno!

Kraków. (PAT.) W związku z propozycją wysuniętą przez delegację niemiecką w Genewie, aby w szkołach polskich w niemieckiej części G. Śląska wprowadzono djalekt tz. wasser-polski jako język wykładowy Akademja Umiejętności w Krakowie wystosowała do prezydenta Calondera następujący telegram:

Dowiedziawszy się, że delegacja niemiecka w Genewie żąda wprowadzenia gwary, zwanej „wasserpolnisch" w szkołach polskich w niemieckiej części Górnego Śląska Polska Akademja Umiejętności w Krakowie stwierdza niniejszem, że djalekt ten nie jest językiem literackim i że mieszkańcy Polacy całego Górnego Śląska używają wyłącznie języka polskiego w kościele, prasie i literaturze. Kazimierz Morawski prof. filologji klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, prezes Akademji Umiejętności, Stanisław Wróblewski doktor prawa rzymskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim i sekretarz generalny Akademji Umiejętności w Krakowie.

Pan August Winnig i „Schulverein".

Pan August Winnig, były socjalista i prezydent naczelny Prus Wschodnich ogłasza w prasie niemieckiej artykuł pod tytułem »Heimatdienst i Schulverein«.

Określa on cele »Schulvereinu« w następujący sposób:

»Schulverein« postawił sobie za zadanie utrzymanie szkolnictwa niemieckiego w w y d a r t y c h (entrissenen) dzielnicach i popieranie tegoż szkolnictwa w ciężkiej walce o egzystencję. Ratując szkołę niemiecką w odstąpionych dzielnicach ratujemy niemiecki »Volkstum« i m o ż e m y o d p o l i t y c z n i e l e p s z e j d l a n a s p r z y s z ł o ś c i o c z e k i w a ć **powrotu pogwałconej niemczyzny na łono kraju macierzystego.** Ponieważ atoli państwo tej pomocy szkolnictwu niemieckiemu udzielić nie może i nie powinno, dla tego naród pomagać i zbierać na to środki powinien!"

Zaznaczyć wypada, że były prezydent naczelny Prus Wschodnich p. August Winnig stoi obecnie na czele organizacji »Schulvereinu«.

Na podstawie oświadczenia p. Augusta Winniga mamy także prawo apelu do społeczeństwa polskiego za granicę, ażeby nam dopomogło w tej nader ważnej dla każdego godność swoją szanującego narodu sprawie, zaznaczając jednak wyraźnie — w przeciwieństwie do p. Winniga — lojalność swoją wobec państwa, które na podstawie Konstytucji Rzeszy da nam zupełne równouprawnienie, da nam to, co mają i mieć jeszcze będą Niemcy w Polsce.

Prawo języka ojczystego.

Prasa niemiecka donosi, że pewna spółka niemiecka wystosowała do wyższego sądu w Polsce protest, ponieważ sąd polski nie przyjął zgłoszenia spółki w niemieckim języku.

Wyższy sąd polski rozstrzygnął sprawę na korzyść spółki uzasadniając wyrok tem, że podług rozporządzenia z dnia 24 grudnia 1919 jest wprawdzie językiem urzędowym w sądach język polski, ale n i e m i e c c y o b y w a t e l e m a j ą p r a w o p o d a w a ć s w e p o d a n i a d o s ą d ó w **w języku niemieckim.** W podaniach jednak podług przepisów zaznaczyć muszą Niemcy, że ich językiem ojczystym jest język niemiecki.

Bardzo słusznie.

Pożądanem jednakże jest, ażeby sądy niemieckie u nas tak samo się na tę sprawę zapatrywały.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy gabinet polski.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa podpisał listę gabinetu w następującym składzie:

Prezydent ministrów i minister oświaty — Antoni Ponikowski, minister spraw wewnętrznych inż. Antoni Kamiński, minister spraw zagranicznych — Konstanty Skirmunt, kierownik Ministerstwa spraw wojskowych — gen. por. Kazimierz Sosnkowski, minister skarbu — dr. Jerzy Michalski, minister sprawiedliwości — Bronisław Sobolewski, minister rolnictwa i dóbr państwowych — Stefan Raczyński, minister przemysłu i handlu — dr. Stefan Ossowski, minister kolei żelaznych — inż. Ludwik Zagórny-Marynowski, minister poczt i telegrafów — dr. Władysław Stesłowicz, minister robót publicznych — dr. Gabrjel Narutowicz, minister pracy i opieki społecznej — Ludwik Darowski, minister zdrowia publicznego dr. Witold Chodźko, minister b. dzielnicy pruskiej — dr. Józef Wybicki.

Warszawa. (PAT). Nowy minister przemysłu i handlu, inż. Ossowski jest profesorem akademji górniczej w Krakowie. Pod jego kierownictwem w Zagłębiu krakowskiem powstała wielka fabryka nawozów azotowych.

Korzystne wrażenie budżetu polskiego.

Warszawa. (PAT) »Przegląd Wieczorny« donosi, iż budżet ministra skarbu na rok 1922 zrobił korzystne wrażenie zagranicą, czemu należy przypisać dalszy spadek walut zagranicznych. Pismo jest zdania, iż tylko konkretne cyfry i świadomość naszej siły finansowej, pewniejszej i wyższej nad się walczących z marką polską spekulantów, dadzą Europie rzeczywisty pogląd na wartość waluty polskiej.

Podział mienia państwowego w Gdańsku.

Warszawa. (Tel. wł). Podczas ostatnich narad w Paryżu komisji dla podziału b. mienia państwowego w Gdańsku zapadła rozstrzygająca uchwała: Polsce przyznano wielkie rezerwowy naftowe w tzw. Mariene-kohlenlager oraz koszary w Nowym Porcie na obóz dla emigrantów i reemigrantów. Poza tem przyznano Polsce budynki dla umieszczenia dyrekcji kolejowej oraz część placów budowlanych i pewne przywileje mieszkaniowe.

Stocznia okrętowa została przyznana Polsce i Gdańskowi z udziałem kapitałów zagranicznych. Wyspę Holm przyznano Radzie Portowej, Polska otrzymała jednak miejsce do wyładowania i magazynowania materjałów wybuchowych.

»Gazeta Gdańska« dodaje do powyższej wiadomości:

(Wiadomość tę podajemy według »Słowa Pom.« i »Rzeczpospolitej«. O ile jednak wiemy, sprawa ma się inaczej. Podział powyższych objektów nie jest jeszcze dokonany i na miejscu w Gdańsku uskutecznić ma go międzysojusznicza komisja dla podziału mienia, która sprawą się zajmuje, ale jeszcze swej czynności nie ukończyła. Przyp red).

Przed utworzeniem gabinetu.

Warszawa. (AW). Dzisiaj o godz. 2 po południu p. Ponikowski odwiedził p. Skirmunta, proponując mu zatrzymanie teki spraw zagranicznych. Skirmunt oświadczył, że ponieważ PSL i lewica robotnicza krytykuje jego działalność polityczną, zaś prawica

swojem wystąpieniem zachwiała nieco jego politykę, więc nie uważa za stosowne pozostać na stanowisku. Wobec nalegania p. Ponikowskiego oświadczył, że ostateczną decyzję swoje uzależnia od porozumienia się z Naczelnikiem Państwa i w tym celu udał się po południu do Belwederu.

Warszawa. (AW). W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że gabinet Ponikowskiego utworzony będzie ostatecznie jutro. Ponikowski konferował z posłami Rosstem, Baworowskim, Dębskim i Głąbińskim oraz z członkami swego poprzedniego gabinetu. Z pierwszymi omawiał sprawę wileńską, z drugimi zaś kwestję ich ewentualnego udziału w gabinecie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zmiana nastąpi w tece Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którym ma zostać p. Kamieński wojewoda łódzki oraz Ministerstwa Kolei, którym ma zostać szef dyrekcji kolejowej w Stanisławie p. Marynowski. Kwestja teki spraw zagr. nie została jeszcze rozstrzygnięta. W kołach sejmowych powszechny jest niemal pogląd, że zatrzymanie p. Skirmunta jest koniecznem jako wyrażającego całość polityki polskiej. Pan Skirmunt nie dał dotąd ostatecznej odpowiedzi ze względu na PSL, które zajmuje wobec niego najbardziej nieprzejednane stanowisko.

Niemcy.

Co dotąd zapłaciły Niemcy.

Paryż. (PAT). Komisja reparacyjna ogłasza urzędowy komunikat, w którym podaje wysokość świadczeń niemieckich, wypłaconych do 31 grudnia 1921. Świadczenia te przedstawiają się jak następuje: I. Wypłaty w złocie i dewizach zagranicznych: a) bezpośrednio od Niemiec 31 grudnia 1921 otrzymane: 1041 217 000 marek w złocie, b) wypłaty z innych źródeł na rachunek Niemiec: 1) Wypłata Danji w zamian za oddane jej części Szlezwigu i Holsztynu w kwocie 60 miljonów marek w złocie, 2) ze sprzedaży zniszczonego materjału wojennego 40 069 000 marek w złocie, 3) różne 6 050 000 marek w złocie; c) wpłaty z daniny od wywożonych z Niemiec towarów do Angiji 36 136 000 marek w złocie, ogółem 1 184 172 000 marek w złocie.

II. Świadczenia rzeczowe na ogólną kwotę 2 799 342 000 marek. Pod pozycją I. i II. wypłacono łącznie 3 983 614 000 marek w złocie.

III. W obszarach odstąpionych mienie państwowe wedle obecnych szacunków już zarachowano na kwotę 2 504 342 000 marek w złocie. Razem wynosi to kwotę 6 487 856 000. Zestawienie to nie obejmuje przedmiotów, które Niemcy mają zwrócić i za które nie mają prawa żądać obliczenia, następnie wypłat uiszczonych przez Niemcy bezpośrednio armji okupacyjnej w markach papierowych, w świadczeniach rzeczowych i t. p. Kwoty, wypłacone przez Niemcy na rzecz rozmaitych komisyj, którem Niemcy obciążone są na mocy traktatu pokojowego. Ogólna suma, wynosząca około 26 miljardów marek w złocie może być użyta na następujące cele: Zaliczki na ulatwienie dostaw węgla na zasadzie układu zawartego w Spaa w kwocie 340 miljonów, koszta okupacji od 1 maja 1920, o ile nie są pokryte w markach papierowych i w świadczeniach, o których wyżej mowa, wreszcie reparacje.

Ameryka.

Ameryka odmawia udziału w Genui.

Berlin. (AW.) Prasa niem. donosi z Waszyngtonu, że wczoraj opublikowano odmowną odpowiedź Harding na zaproszenie do Genui. Opiera się ona głównie na poglądzie, że konferencja w Genui będzie raczej szeregiem konferencji politycznych, nie zaś ekonomicznych. Nota zredagowana przez Hugesa wywodzi dalej, że Ameryka gotowa jest przyjść Europie z pomocą, jednak z drugiej strony zdecydowaną jest zupełnie nie pozwolić na wciągnięcie siebie wir europejskich sporów politycznych. Że zaś charakter konferencji w Genui nie będzie w pierwszej linji ekonomicznym wynika dla Ameryki stąd, że pewne kwestje, bez których omówienia i rozwiązania o usunięciu przyczyn trudności ekonomicznych Europy nie może być mowy, zostały z programu wyłączone. Temi kwestjami — jak donosi prasa niemiecka są:

1. przystosow nie zobowiązań reparacyjnych Niemiec do ich zdolności płatniczej;

2. przeprowadzenie w Europie deflacji czy zbalansowanie dochodów i rozchodów budżetów państw europejskich jako zasadniczy warunek unieruchomienia prasy banknotowej. Zdaniem gabinetu amerykańskiego zanim te kwestje nie będą uregulowane pomoc finansowa am. dla Europy jest nie do pomyślenia. W dalszym ciągu nota stwierdza, że rząd am. bardzo sceptycznie ocenia widoki na udzielenie Rzeszy pomocy przez konferencję w Genui, albowiem normalne warunki produkcyjne Rosji przywrócone być mogą jedynie przez utworzenia prawnie istniejącego rządu rosyjskiego. W waszyngtońskich kołach urzędowych istnieje nadzieja, że na skutek tej noty program konferencji w Genui raz jeszcze ulegnie rewizji w myśl powyższych postulatów Hughesa i termin konferencji będzie odroczony, by w uzyskanym czasie doprowadzić do uzgodnienia sprzecznych poglądów.

Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i śpiewać po polsku.

Wiadomości kościelne.

Misje w dawnych kolonjach niemieckich.

Wiadomo, że Niemcy przez wojnę wszechświatową stracili wszystkie kolonje, a niemieckie zakony swoje kościoły misyjne. Zdawało się na razie, że nowonawróceni poganie odpadną od wiary i powrócą do bałwochwalstwa. Chwała Boga, nie doszło do tego. Propagandzie rzymskiej udało się w miejsce wydalonych misjonarzy innych tamdotąd posłać. I tak pracują

w Kamerunie francuscy Ojcowie od Ducha św. 15 księży 1 brat dalej; w prefekturze Adamona na północ Kamerunu francuscy księża od Serca Jezusowego; w angielskiej części mis onarze z Mill Hill pod Londynem.

W Togo objęli w miejsce Ojców z Steilu pracę francuscy misjonarze z Lyonu — 14 księży, 6 braci, 10 siostr.

W niemieckiej wschodniej Afryce — Tanganika francuscy Ojcowie od Ducha Św. i biali Ojcowie, szwajcarscy Benedyktyni i Kapucyni i włoscy misjonarze z Turynu.

W Mozambik dano w miejsce misjonarzy ze Steilu portugalskim kapłanom duszpasterstwo, — na Karolinach hiszpańscy jezuici, na Marjanach hiszpańscy kapucyni, na wyspach marszałkowskich francuscy misjonarze.

Na Samoy, w kraju Wilhelma i w Nowej Pomeranji działają niemieccy misjonarze.

Tak się szerzy coraz więcej katolicyzm w krajach pogańskich.

Kraków.

Tam daleko — ach daleko —
Nad błękitną tęskną rzeką,
Którą Wisłą naszą zwiemy —
Stoi Kraków zadumany
Poświęcone jego ściany
Krwią i łzami są polskiemi.

Licznych świątyń złote szczyty.
Wystrzeliły het w błękity,
Z Maryackiej brzmią hejnały;
Co godzinę głos ich płynie
Po Krakowskiej hen dolinie
Echa w Tatrach gdzieś skonały.

Na Wawelu znajdziesz groby
Tu spoczęły królów głowy —
Nasi Święci tu schowani;
Tu Mickiewicz znalazł ciszę,
Naszych wodzów dusza dyszę
U wieczystej swej przystani.

Wisła plecie swe powieści
A w gałęziach wiatr szeleści
Dawne dzieje opowiada . . .
— Tam Kościuszki Kopiec stoi,
Jako żołnierz w srebrnej zbroi
Co orężem dzielnie włada.

O Krakowie skarbie drogi!
Ucałować twoje progi,
Pragnie serce roztęsknione,
Miasto świętych naszych szcząstek,
Miasto wspomień i pamiątek
Bądźże mi błogosławione.

Marja Zientarówna.

KRONIKA.

Olsztyn, 13 marca 1922.
Kalendarz na wtorek: Matyldy.
Wschód słońca o godz. 6,19; zacnód o g. 6,05.

Z Warmji.

— **Wykład o Warszawie** miał wczoraj w Olsztynie prof. dr. Gigalski z Brunewa. W dwugodzinnych wywodach, interesujących już to przez temat sam już to ze względu na wprowadzenie nowych pojęć do myśli pruskiej, która zmuszona jest patrzeć na polskość nietylko jak dotąd z pogardą lecz i pod kątem widzenia współczesnej rywalizacji z narodem polskim, mówca opisał wrażenia swe z wycieczki do Warszawy i podał krótki szkic historji miasta, jego zabytków i jego znaczenia, rzucając od czasu do czasu refleksje na duchowe i historyczne dzieje Polski. Prof. Gigalski nie odważył się jednak nigdy na inny ton, jak tylko na stwierdzenie bezwzględnej prawdy. Mówca uwypuklił wysoką wartość artystyczną budownictwa monumentalnego Warszawy i estetyczność pewnych ulic, parków itp Wykazał też braki stolicy za które jednak — naszem zdaniem — rząd rosyjski winę ponosi. Wyciągnąwszy wniosek, iż Polska upadła głównie skutkiem decentralizacji władzy królewskiej na poszczególnych magnatów i wynikłej stąd niezgody, mówca stawia to za przestrogę narodowi niemieckiemu. Pominąwszą sarkastyczną uwagę pod adresem włościaństwa polskiego, prelegient wolny zdawał się być od uprzedzeń i życzyć było by mu trzeba więcej słuchaczy. Świetlane obrazy i wielki zbiór widówek z Polski miały ułatwić zrozumienie wykładu. Sz.

*** Reszel.** Przed izbą karną w Barsztynie odpowiadał przed kilku dniami książkowy Volkmar z Reszla. Oskarżony sprzeniewierzył w urzędzie 41941 mk. Sąd ławniczy w Barsztynie skazał go na 5 miesięcy więzienia włącznie 1 miesiąc więzienia śledczego. Na apelację prokuratorji podwyższyła izba karna w Barsztynie karę na 8 miesięcy więzienia. — Za obrażenia cielesne skazał sąd ławniczy w Barsztynie robotnika A. S. z Bredynka na 8 dni więzienia. Izba karna podwyższyła karę na miesiąc więzienia.

*** Barsztyn.** Od 6-go marca r. b. znikła bez śladu robotnica E. Wagemann z Barsztyna. Powody ucieczki nieznane.

Z Powiśla.

*** Malbork.** Wczoraj aresztowano robotnika Woyke, który skradł kilka kur i kaczek. Przy nim znaleziono różne narzędzia potrzebne do włamywania. — Kilkakrotnie włamał się do tutejszych sklepów pomocnik szklarski W. Sohr i skradł owoce itd. Wczoraj aresztowano go wreszcie i osadzono w tutejszym więzieniu. — Za kradzież w kilku wypadkach skazał tutejszy sąd ławniczy Paulę K. na 2 lata domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych. — Piekarz P. Neudamm z Elbląga otworzył przemocą 4 szafy w koszarach gdzie przebywał jako żołnierz i skradł różne rzeczy. Sąd ławniczy skazał go na 6 miesięcy więzienia.

*** Elbląg.** Przeszłego wtorku przedpołudniem spadł 4-letni synek stolarza Lenskiego z wysokości 12 metrów na podwórze. Cudownym sposobem nie odniosło dziecko żadnego szwanku. Natychmiast wstało z ziemi i pobiegło do domu. Widoczna opieka Anioła Stóża.

*** Altfelde.** Przed kilku dniami skradziono z kasy stacyjnej tutejszego dworca 10 000 mk. Za pomocą psa policyjnego wyśledzono złodzieja w osobie pewnego dawniejszego urzędnika kolejowego, który się zapiera kradzieży. Przy rewizji domowej znaleziono u niego 7000 marek.

Z Mazur.

*** Grom.** Przeszłego czwartku przedpołudniem wybuchł ogień w domu p. Hensela, zamieszkałego przez wdowę Lipkę. Ogień rozszerzył się wkrótce na zabudowania gospodarcze szewca Lipki. Po długiej pracy 5 sikawek umiejscowiono ogień. 5 rodzin jest bez dachu. Największą szkodę poniosła wdowa Lipka gdyż uratowała tylko życie. Przyczyna ognia dotychczas nie znana.

Z drugich części Prus Wschodnich.

*** Królewiec.** W nocy z 6 na 7 marca włamali się złodzieje do pewnego składu na Bergplacu i skradli większą ilość pończoch, wełny, koszul itd. ogólnej wartości 45 000 marek. Po złodziejach niema śladu.

*** Schwarpeln.** Gospodarz Dannebauer z Schwarpeln chciał podczas pracy włożyć pas transmisyjny na motor będący w biegu, przyczem został pochwycony przez motor i natychmiast uśmiercony.

Z dalszych stron.

*** Rodatt.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do katolickiego kościoła zamkowego i skradli drogocenny relikwiarz z relikwiami świętego Teodora i świętej Teodory. Na damastowym okryziu znajdowało się 150 brylantów. Po świętokradzcach niema dotychczas żadnego śladu.

Z Polski.

*** Gdańsk.** Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił przed kilku dniami w obecności żony asystent policji Max B. Siedział on w kuchni przy oknie i rozmawiał z żoną. Naraz wyciągnął rewolwer i strzelił do siebie. Przyczyna samobójstwa nieznana. B. cierpiał już od dłuższego czasu na melancholję.

*** Bydgoszcz.** (Skutki niebezpiecznej zabawki.) Straszny wypadek wydarzył się w niedzielę w mieszkaniu radcy miejskiego i dyrektora banku Ziemian p. Dittmayera. Jedyny syn, chłopiec w wieku 13 lat, bawiący się z kolegami flobertem, który dostał na gwiazdkę, otrzymał postrzał w skroń; kula uwięzła w zwojach mózgu i spowodowała natychmiastową śmierć. Wystrzelił doń jeden z bawiących się z nim kolegów. We wtorek odbył się pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku. W kondukcie szły delegacje szkół harcerstwa, magistratu, rady miejskiej i liczne rzesze znajomych.

*** Poznań.** (Uroczystość papieska). W niedzielę 12 bm. odbędzie się uroczysta akademja Papieska. Zawiązał się w tym celu komitet, składający się z przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa pod protektoratem ks. kardynała Prymasa Dalbora, ministra dr. Wybickiego, rektora Uniwersytetu Święcickiego i gen. Raszewskiego. Prezesem honorowym jest ks. biskup Łukomski, przewodniczącym prof. dr. Gantkowski.

*** Katowice.** W wtorek około godziny 6 rano znaleziono niedaleko zboru ewangelickiego (narożnik ulicy Fryderyka i Reichsbankstr.) zwłoki młodszej kobiety. Zwłoki były zmasakrowane w sposób wprost nieludzki. Twarz była zupełnie okryta skrzepłą krwią, nadto stwierdzono kilka pchnięć w brzuch, które były tak ciężkie, że natychmiast wyszły wnętrzności. Wszystko wskazuje na to, iż między zamordowaną a mordercą stoczona została zacięta walka, która rozegrać się musiała na samej ulicy Fryderyka, na co wskazuje kałuża krwi. Następnie zbrodniarz zawlókł swoją ofiarę do ogrodu położonego przy zborze ewangelickim, gdzie jej rozpłatał brzuch a następnie zdarł z niej suknie i trzewiki i z łupem tym umknął. Zamordowana kobieta liczy 25—28 lat życia. Utrzymuje się, iż padła ona ofiarą tego samego zbrodniarza, który dnia 25. lutego zamordował wdowę Długajową. Władze wdrożyły natychmiast śledztwo.

Przemysł i handel.

Komunikat z izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Delegat ministerstwa skarbu w Poznaniu zawiadamia, że ministerstwo skarbu upoważniło go do udzielania firmom prywatnym pozwoleń na wywóz do Gdańska waluty specjalnie na spłaty cła w polskich urzędach celnych, położonych na obszarze W. M. Gdańska. Firmy, które chcą uzyskać tego rodzaju zwolnienie, winne w każdym poszczególnym wypadku złożyć formalnie zobowiązanie, że w określonym terminie przedstawią Delegaturze kwity z opłaconego w gdańskich urzędach celnych cła.

Na wniosek Centralnego Związku dla handlu, przemysłu i górnictwa przyznało ministerstwo skarbu zakładom przemysłowym ulgi przy zapłacie daniny.

Odnośny wniosek poszczególnego przedsiębiorstwa winien być zaopinjowany przez naczelnika właściwej Izby Skarbowej, poczem przedkłada się go bankowi, który udzieli swego żyra.

P. Wojewoda poznański zawiadamia nas, że zarządzono środki zapobiegawcze, żeby w przyszłości nie zdarzały się wypadki samowolnego rekwirowania przez Dyrekcje kolejowe węgla, przeznaczonego dla wielkiego przemysłu Polski zachodniej.

O ile wypadki takie w ostatnim czasie zaszły, należy wnieść zażalenie z wnioskiem o zwrot węgla w naturze na ręce „Związku Pracowników“, który je prześle do P. Wojewody.

Wniosek winien zawierać dokładne dane co do ilości i gatunku zarekwirowanych ładunków, nadto numer wagonu, odbiorcę przesyłki oraz datę i miejsce rekwizycji.

Targi i wystawy.

W Brukseli od 3—16 kwietnia b. r. Udział polskich kupieckich bardzo pożądany. Izba handlowa belgijsko-polska w Brukseli będzie miała swój pawilon, w którym chętnie umieści wszelkie wzory, przewodniki, rysunki itd.

We Wiedniu od 19. 3. do 25. 3. br. odbędą się targi wiosenne, o czem już dwukrotnie donosiliśmy. Bliższe szczegóły w naszej Izbie. Termin targów jesiennych we Wiedniu został ustalony na 10 do 16 września br.

W Lugdunie (Lyonie) odbędzie się wiosenna wystawa Targu Lugduńskiego od 1 do 15 marca br. Wystawa jesienna od 1 do 15 października.

We Wrocławiu targ wiosenny od 19 do 23 marca. Targ techniczny i maszynowy od 22 do 25 maja br. Bliższe szczegóły w naszej Izbie.

W Essen wystawa budownictwa wodnego i żeglugi śródlądowej od 31 marca do 30 kwietnia br. Bliższe dane w Izbie naszej.

Celem utrzymywania kontaktu z Małopolską Austrjackie Muzeum handlowe we Wiedniu otworzyło swoją filję we Lwowie przy ul. Legjonów 5.

W sprawie wyjazdu do Niemiec na targi i wystawy, w Lipsku, Wrocławiu i w Essen Izba nasza porozumiała się z konsulatem niemieckim w Poznaniu, który ustalił, że dla tych, którzy mają t. zw. Messkarte, nie potrzeba osobnego pozwolenia na wyjazd do Niemiec. Tym zaś, którzy tej Messkarty nie posiadają, niemieckie biuro paszportowe w Poznaniu (Aleje Szopena) będzie udzielało wizy na podstawie odnośnych poświadczeń, wydawanych przez naszą Izbę.

W Królewcu założyło się towarzystwo, mające na celu utrzymywanie stosunków handlowych z Polską pod nazwą »Wschodnio-prusko-polskie towarzystwo handlowe Paweł Jankowski i S-ka«. Towarzystwo to oragnęłoby przyjąć jako wspólników również obywateli polskich, w tym celu wybierają się przedstawiciele towarzystwa do Warszawy i innych miast polskich.

Firma P. Bankowski i Cie. w Burges (Bułgarja) przyjmie przedstawicielstwo firm polskich na wszelkie artykuły. Korespondencja niemiecka, francuska i włoska.

Pewna poważna firma włoska, handlująca owocami południowemi, pragnie nawiązać stosunki z kupcami polskiemi. Firmy reflektujące zechcą się zgłosić do Izby przemysłowo handlowej w Poznaniu. Inna firma włoska oferuje ryż oraz wszelkie owoce południowe.

Towarzystwo »Emdad« w Teheranie (Persja) zajmujące się przyjmowaniem zleceń na różne towary oraz udzieleniem informacji handlowych i technicznych prosi o nadsyłanie katalogów, próbek, cenników, książek adresowych, przewodników kolejowych i innych oraz wszelkich druków reklamowych.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	11 marca (w wolnym obrocie)		10 marca (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	257,00	252,13	251,74	252,26
wypł. telegr. na Londyn	—	—	—	—
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	6,00	5,94	5,99	6,02
wypłata na Warszawę .	6,05	6,02	6,03	6,06
wypłata na Poznań . .	—	6,02	5,99	6,02
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Rozmaitości.

Kanał Panamski.

Małe państewko Panama stało się głośne na cały świat przez swój kanał, który przecina środkową Amerykę i połącza Atlantyk z Oceanem Spokojnym. Kanał ten prowadzi z morza Karabijskiego od miasteczka Kolon (2000 m) przez 3 śluzy po 30 stóp do jeziora Gatun, przez małe rzeki i znowu 3 śluzy po 30 stóp do miasta Panamy i jest 75,9 km. długi, 8 m. głęboki. Nad kanałem idzie kolej żelazna, którą w 2½ godzinach można przebyć, kiedy okręt potrzebuje 5 godzin. W kanale jest dla ciasnych a wysokich gór nieznośnie gorąca temperatura. Budowa trwała od 1881—1913.

Pożytek z rekinów.

Rekin (po niemiecku Haifisch) to jedno z najniesympatyczniejszych zwierząt przecie pomimo kiepkiej reputacji, pomimo wyglądu uzasadniającego niedobrą sławę musimy go zaliczyć do zwierząt nietylko użytecznych, ale bardzo użytecznych. — Prawda, że dla wykorzystania tej użyteczności trzeba go wprzód pozbawić życia. Ale jeżeli żywy rekin jest zbrodniarzem i złoczyńcą to raz uśmiercony liczy się do naszych przyjaciół.

Głowa rekina pełna jest cennego kleju pierwszorzędnej jakości. Jako nawóz przewyższa inne nawozy rybie, płetwy rekina cenione są przez ludy wschodnie jako nadzwyczajny przysmak, wątroba zawiera 60 do 70 procent najprzedniejszego oleju z którego około 10 procent stanowi gliceryna. Wątroba rekina ceniona jest nadzwyczajnie jako środek leczniczy dla ludzi wątłych, niedokrewnych i chudych. Na zęby, z których wyrabia się różne ozdoby, jest wielki popyt.

Skóra rekina jest nieocenionym materjałem dla szewców i wszelkiej fabrykacji wyrobów skórzanych. Skóra u młodych rekinów o cienkości papieru dochodzi do grubości przeszło 2 cm. u starych zwierząt. Podeszwy do butów, cieniutki zamsz, skóra na kufry, torby, meble jakości niebywałej i nie do zniszczenia, to wyroby, do których używa się tej skóry. Przytem korzyść na cenach i trwałości, o jakiej przy innych wyrobach skórzanych mowy niema.

Ratujcie dzieci polskie!



Wspierajcie Polsko-Katolickie Tow. Szkolne.

Dotychczas twierdzono: „niema jak skóra“, teraz mówić będziemy: „niema jak rekin“. Nowo wynalezionym sposobem odłącza się wierzchnią warstwę tak zwany „szagryn“ od właściwej skóry; wierzchnia ta, nadzwyczaj szorstka warstwa zastępuje w przemyśle dotychczasowy papier naszklony, do delikatnej roboty polerowania drzewa nie dorównywa szagrynowi ze skóry młodego rekina. Warstwa znajdująca się pod szagrynem jest tak silnie tkana i spojona, jak jakiś najbardziej skomplikowany wyrób maszynowy i trwałością i odpornością nie dorównuje jej żadna dotąd znana skóra.

Nie ma części rekina, którąby się do jakiegoś celu zużyć niedała nawet skóra daje się wyrobić na materjał miękki i giętki.

Dostawa rekinów może być nie ograniczona we wszystkich morzach świata jest ich mnóstwo. Tylko 20 mil od miasta Vancouver w zatoce Gerogii łowić je można w takich ilościach, jakie się tylko zużytkować dadzą. a. p. E.

Wybór pani Curie do akademji lekarskiej.

Dnia 8 bm. paryska akademja lekarska wybrała — jak już doniosły depesze — p. Curie (z domu Skłodowską) na swego członka, na miejsce opróżnione przez Edmunda Lerriera.

O wyborze tym nadchodzą obecnie z Paryża szczegóły następujące. Kandydatami na miejsce po Perrierze byli trzej wybitni uczeni, lekarze Castex, Desnos i Coudray, gdy jednak grono najwybitniejszych członków akademji postawiło kandydaturę p. Curie — odznaczająca się bowiem nadzwyczajną skromnością słynna nasza rodaczka nie chciała sama postawić swej kandydatury i gdy akademja zgodziła się urzędownie na tę kandydaturę, trzej wymienieni uczeni cofnęli swe kandydatury, aby jej nie przeszkadzać. W ten sposób wybór p. Curie do uczonego grona był zapewniony. Jest ona dziś pierwszą kobietą która przestąpi, w charakterze członka, próg jednej z pięciu akademji paryskich.

Już raz, przed jedenastu laty nazwisko p. Curie wywołało nie lada wrażenie w kołach poważnych akademików. Wówczas zaproponowano p. Curie na członka akademji umiejętności, wakowało bowiem miejsce w sekcji fizycznej tej akademji. Narzuciła się w ten sposób akademji kwestja zasadnicza: czy kobiety mogą być jej członkami? Po ożywionych wreszcie rozprawach na walnym zebraniu akademji, przyjęto porządek dzienny zaznaczający, że akademja umiejętności, bez narzucania swego zdania innym akademjom postanawia trzymać się dawnych swych tradycji. A tradycja ta wyłącza kobiety z grona akademików.

W krótce jednak potym Sorbona — stary, słynny uniwersyter paryski — zgotowała p. Curie zadosyćuczynienie świetne, zaproponowawszy jej objęcie katedry radiologji po zmarłym tragiczną śmiercią jej małżonku, profesorze Curie.

Katedrę tę, jak również kierownictwo instytutu radiologicznego, uczona nasza piastuje dotychczas.

Papież — alpinista.

Obecny papież Pius XI był alpinistą zapalonym od samej młodości. Opowiada o nim jego przyjaciel, adwokat z Desio, miejsca rodzinnego papieża, że papież obecny od pierwszych lat dziecięcych odznaczał się zamiłowaniem do książek i do gór i »trudnoby było orzec — mówi stary adwokat — co kochał więcej«. Jako dziesięcioletni chłopiec, zwiedział gorliwie wszystkie pagórki okolicy, później zaś stał się zapolonym, znanym alpinistą. Był na Matterhorn, Mont Blanc i Monte Rosa, i jest pierwszym, który wdarł się na Mont Blanc od strony włoskiej, a droga, którą wtedy szedł, nosi odtąd jego imię. W r. 1890 dotarł na szczyt Dufour na Monte Rosa i on pierwszy przeszedł przez przełęcz Zumstein, którą to wycieczkę opisał w piśmie włoskiego klubu alpejskiego, jako jego członek. Raz na lodowcu Paradiso przewodnik wpadł w czeluść i byłby niechybnie zginął, gdyby nie przytomność umysłu, siła i zręczność Rattiego, który trzymając linę, powoli wyciągnął przewodnika z matni.

Kącik humorystyczny.

Der „Massenmörder“ Worgitzki.

W nr. 11 „Unsere Heimat“ czytamy:

Das ist nuu freilich einhundertfünzig Jahre her, aber so etwas Indianerhaftes, Tomahawkschwingendes, Wutheulendes findet sich auch heute noch drüben, zum mindesten in der polnischen Presse. Die Ueuberschrift stammt nämlich von ihr und der Massenmörder habe ich die Ehre zu sein. Der „Kurjer Warszawski“, eine der grössten polnischen Tageszeitungen, schrieb vor kurzem wörtlich: „Bekanntlich war das erste Werk des Herrn Worgitzki nach dem Abstimmungssiege: Der Massenmord der polnischen Bevölkerung in Ermland und Masuren“.

In Warschau stempeln sie mich zum Massenmörder des polnischen Volkes. Nun, Massenmörder sollen ja auch manchmal dumm sein. Also müssen wir die Sache etwas anders anfassen, um meinem beschränkten Verstande ein wenig nachzuhelfen. Ich richte also hiermit an Herrn Kasimir die höfliche Bitte, mir einmal drei kurze und wirklich leicht begreifliche Fragen zu beantworten. Drei ebenso kurze Antworten werden ohne langes Gerede die Frage des Massenmordes, ja noch viel mehr, mit einem Schlage klären.

1. Um die Masse des polnischen Volkes i Ermland und Masuren zu bestimmen — wie viele Mitglieder zählt der Bund der Polen in diesen Gebieten?
2. Wie viele Polen sind gemordet worden?
3. Da das Wort „Mord“ ja wohl nur bildlich gemeint sein kann — wie viele Polen haben unser Gebiet nach der Abstimmung verlassen? Die freiwillig Abgewanderten können dabei ruhig mitgerechnet werden.

Ob Herr Kasimir diese drei Fragen beantworten wird? Ich kann es heute schon mit Bestimmtheit voraussagen, dass er wieder kneifen wird. Denn seine eigene Blamiertheit sich selbst öffentlich zu bescheinigen, das tut gewiss kein Mensch gern. Doch soll ihm immerhin eine Frist von drei Wochen gewährt werden; ist się verstrichen, so werde ich selbst die Antwort geben.

Ruch towarzystw.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 17-go marca o godz. 7½ w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Nowytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 19 marca o godz. 6-tej po południu na sali p. Radtkiego. Przemawiać będzie sekretarz „Związku Polaków“. O liczny udział prosi Zarząd.

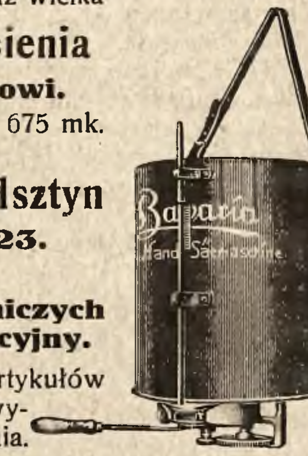
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Do siana **koniczyny** jako i **wszelkiego rodzaju zboża,** włącznie sztucznych **nawozów,** polecam ponieważ wielka

oszczędność nasienia

każdemu rolnikowi.

Cena tymczasowo tylko 675 mk.



L. Kunath, Olsztyn

ul. Libsztacka 23.

Telefon 284.

Skład maszyn rolniczych i warsztat reparacyjny.

Zastępstwa nowych artykułów na wszystkie powiaty za wysoką prowizją do oddania.

SŁOMĘ

kupuje i odbiera

L. Kunath, Olsztyn.

Poszukuje się

rutynowanej nauczycielki

polskiej narodowości, dla dwóch dzieci 7—10 lat. Miejsce na dogodnych warunkach do objęcia od 1—15 kwietnia. Zgłoszenia nadesłać pod adresem

Jan Kowalski, Gut Gorken

p. Marienwerder.

Panienka

z lepszem wykształceniem, nadająca się do kasy i książkowości, możliwie obeznana z gospodarstwem domowem, potrzebna od 1. 4. do firmy

W. Mulczyński w Wartemborku.

Związek Robotników

poszukuje pracę

dla **włodarza** wzgl. **urzędnika gospodarczego** z długoletnią praktyką na największych majątkach. Może się wykazać dobrymi świadectwami.

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Firma **W. Mulczyński w Wartemborku**

Telefon 41 (właściciele Kowalski & Szulc) **Rynek 94**

jest najtańszem źródłem zakupu

przeto każdy powinien tylko tam kupować.

Polecamy:

Damskie	Męskie	Płótna białe
płaszcze, kostjumy, bluzki, suknie, spodnice, jaczki i kimona igliczkowe, halki, fartuchy, koszule, kaftaniki, kalesony, trykoty, garnitury reformowe, gorsety, podstaniczki, pończochy, rękawiczki.	**ubrania, paletoty, ulstry, spodnie, jaki, kamizelki, koszule, gacie, skarpetki, rękawiczki, kapelusze, czapki, kołnierzyki, półkoszulki, mankiety, krawaty, szelki, chustki** do nosa, **guziki** do mankiet i kołnierzyków, **spilki** do krawatów.	**wszelkich szerokości na koszule, pościele i prześcieradła, płótna kolorowe na powłoki i fartuchy, inlety i drylichy czerwone i w paski, barchany na koszule i bluzki, wszelkie podszewki.** :: **Sienniki i miechy.**
Materjały wełniane **jedwabie i aksamity czarne i kolorowe na suknie i obsady, woale, muśliny, batysty, perkale, satyny.**	**Materjały męskie** czarne, granat, morengo i kolorowe od najtańszych do najlepszych wyrobów zawsze w największym wyborze na składzie. **Caigi i manszestry.**	**Firany, rolosy** **chodniki, dywany, kołdry białe tiulowe i watowane na łóżka, obrusy białe i kolorowe, obrusy ceratowe.**
Sukienki i płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości.	**Baczność!** **Owczą wełnę** wymieniamy na materjały.	**Wszelkie towary krótkie** **obsady, tiule, koronki, wstawki, hafty, wstążki jedwabne.**
Maszyny do szycia fabryki „Kayser“. **Stałe ceny!**	**Zakupujemy i sprzedajemy** wszelkiego rodzaju **Pierze.**	**Wyprawy** dla **niemowląt** koszulki, jaczki, spodniczki, powijaki, podkładki, sukienki do noszenia i do chrztu, czepeczki **Sprzedaż** tylko za **gotówkę.**

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 6 mk., z przesyłką 6.50 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne

:: zawiadomienia ::

o zaręczynach i ślubie

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się
dla Braci i Sióstr III. zakonu
św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk
dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Obrączki ślubne

każdej wielkości
poleca po niskich cenach
A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

---

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Anioł Stróż itd., wielkości 55 x 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".